

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
z odnośnikiem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł.
Zagranicą 5 zł.

Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 184 (7814)

Środa, dnia 13 Sierpnia 1924 r

Rok XXXII

WĘGIEL Górnośląski
i Dąbrowiecki

z kopalni:

Max	Marie
Hramsta	Böer
Georg	Brade
Oheim	Heinrichsglück
Fanny	Neuglückauf
Hoym	Prinzen
Fürsten	Heinrichsfreude
Emanuelsegen	Czeladź

po cenach kopalnianych na weksle 3 miesięczne.

PORTLAND CEMENT

z pieców rotacyjnych
fabryki„RUDNIKI“ po cenach
fabrycznych
na weksle 1½—2 miesięczne.

KOKS ZABRZECKI

Z „EMMA“ i „WOLFGANG“

po cenach hutniczych
na weksle 3 miesięczne.

WAPNO

CZĘSTOCHOWSKIE

„Rudniki“

na weksle 3 miesięczne.

SUPERFOSFAT

od 14
do 22
proc.po cenach fabrycznych
na weksle 3 miesięczne

— poleca —

KALISKA SPÓŁKA OPAŁOWA

KAZIMIERZOWSKA 1. :: TEL. 92.

DENTYSTA

Wolpe = Lampert

GŁÓWNY RYNEK № 17

dom Salamonowicza) przyjmuje od 10 rano
do 7-ej wiecz. 864

Wielka wyprzedaż

drzewa budowlanego i stolarskiego

Z powodu likwidacji interesu sprzedaje o
20 do 30,0% taniej, niż w zeszłym miesiącu
i na dogodnych warunkach posiadam wielki
wybór. Proszę się przekonać na miejscu.

ABRAM ZNAMIROWSKI

Majkowska 10

Telef. 277. 1467

Bank Kredytowy w Warszawie
Oddział w Kaliszu.Niniejszym zawiadamia, że wobec fuzji z Bankiem dla Handlu i
Przemysłu w Warszawie, został z dniem 11 sierpnia r. b. zlikwidowany,
a wszelkie agendy tegoż objąłBank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie
Oddział w Kaliszu.

Al. Józefiny 10, telefon 43.

LAK

DO ZALEWANIA BUTELEK

w różnych kolorach i najlepszym
gatunku

sprzedaje skład mat. piśmiennych

„GAZETA KALISKA“

1495

PLAN DAWESA
a interesy Polski.

Amerykański minister Hughes wygłosił zdanie, że plan Dawesa jest początkiem nowej ery pokoju i rozkwitu Europy. Jeżeli zdanie to jest trafne, to oczywiście plan Dawesa popiera tem samem interesy Polski, one bowiem wymagają atmosfery pokoju.

Następuje pytanie, dlaczego w naszej po-
tocznej opinii plan Dawesa i wogóle wyniki kon-
ferencji londyńskiej przyjmowane były w na-
stroju pesymistycznym? Osobliwie nasza prasa
prawicowa dopatrywała się w tym zwrocie poli-
tyki międzynarodowej niemal kłeski zasadni-
czych interesów Polski na arenie światowej.
Widziano z tem bowiem jakby upadek przewo-
dniej idei powojennej polityki francuskiej, a zwy-
ciństwo tych kierunków, które wysuwały obro-
nę programową. Miało to być niejako rehabi-
litacja Niemiec, a osobliwie wyzwolenie ich z
niewoli gospodarczej.Wbrew tym poglądom, trzeba przedewszyst-
kiem stwierdzić, iż pod względem ekonomicz-
nym Niemcy rozwijają się nader pomyślnie.
Opanowano już niedomagania walutowe, które
zresztą były doskonałą sposobnością do różbu-
dowy przemysłu za pomocą środków inflacyj-
nych. W tym kierunku Niemcy lepiej wyczyszczały
swoją najgłębiej sięgającą inflację od innych
narodów. Wprawdzie po naprawie waluty, wy-
buchło przesilenie, jak w innych krajach, lecz
wtedy korzystając z pozorów wyjątkowych trud-
ności, zaprowadzono 10 godzinny dzień pracy,
aby mieć przewagę w konkurencji przemysło-
wej na międzynarodowych rynkach zbytu. Upo-
kazującym przykładem było poddanie części te-
rytorjum niemieckiego pod obcą okupację, ale za
przesłanie wszelkich spłat na rzecz państw
sprzymierzonych i zwycięskich, stanowiło jak-
by ekonomiczny ekwiwalent za tę dolegliwość.Nie ulega też żadnej wątpliwości, że dobra
był w Niemczech podniósł się i że mogły one spa-
kownie wyczekiwać, aż aljanci, czując sami nie-
dogodność sytuacji, przystąpią do nowego
ugruntowania stosunków.Kto się należycie wglębił i wmyślił w plan
Dawesa w cały przebieg konferencji londyń-
skiej, musiał przyjść do wniosku, że wspólny
interes świata kultury wymagał tego, aby poro-
zumienie z Niemcami ruszyć z martwego punk-
tu. Pogodzenie zapytań Francji i Anglii oraz
wprowadzenie Ameryki w orbitę związku państw
kontrolujących zobowiązania Niemiec jest
bezsprzecznym zwycięstwem idei światowego
pokoju. Z zamętu jaki dotychczas panował, mo-
gły odruchowo wybuchać groźne powikłania,
które wszakże już podcinały korzenie życia poko-
jowego. Inicjatywa Mac Donalda i współdzia-
łanie Ameryki służyły wyłącznie z zamiłow-
nia pokojowi i demokratycznemu rozwojowi kultury
międzynarodowej. Dotkliwym błędem jest upa-
trywać w tej akcji jakichś faworów na rzecz
nacionalizmu niemieckiego i w interesie rozluź-
nienia tego układu terytorjalnego, który w Wer-
sali został ustanowiony. Oczywiście podejrze-
nia, jakie u nas żywno, że wzmocnienie Niem-
cy stałyby się groźniejszym jeszcze antagonistą
Polski, nie były nieusprawiedliwione. Gdyby
plan Dawesa zmierzał do zupełnej swobody ak-
cji Niemiec, do nie skrepowania ich całej poli-
tyki militarnej i imperjalistycznej, a zarazem do
pokrępiecia ich sił materialnych, niebezpie-
czeństwo niemieckie, zwłaszcza wobec Polski
stałoby się oczywiście. Ale warunki, na których
oparty został akord w Londynie, przekonywały
nas, że obawy te muszą uchodzić za płonne.
Plan Dawesa nie jest antytezą traktatu wersal-
skiego, przeciwnie jest pojednaniem przeci-
wności i tarć, które wynikały na tle specyficznych
komentarzy w zakresie odszkodowań niemiec-
kich. Trzeba było szukać nowej formy pacy-
fikacji, jak się zdaje nareszcie ją znaleziono.
tego żadną miarą nie może ona wykraczać prze-
ciw interesom Polski.Trzeba tu nadto wyraźnie stwierdzić,
iż na linii tych interesów zgola nie leży upo-
kazanie Niemców. Jeśli konferencja w Londynie
jak się na to zanosi, doprowadzi do zainstalowa-
nia ich w lidze narodów, będzie to dla nas ra-
czej moment dodatni. Albowiem im mniej obra-
żana będzie ambicja narodowa wśród demokra-
tycznych żywiołów Niemiec, tem mniej też przy-
stępu mieć będą podjęty mściwego nacionaliz-
mu. Natomiast zapanować powinno umiarkowa-
nie poczucie nowych realnych interesów. A w
szeregu tych ostatnich, tak samo, jak w zakre-
sie naszych realnych interesów, jak pielęgnowa-
nie dobrych stosunków handlowych między są-
siedzkimi państwami.Pomimo wszelkich trudności, pomimo po-
czątkowo proklamowanego ze strony Niemców
gospodarczego bojkotu Polski, pomimo braku
prawidłowych konwencji handlowych, związek

Kino-teatr

MIRAŻ

od dnia 11-go sierpnia

Z KRAJU KRWOT I ŁEZ

(ROK 1905)

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 6-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 5-ej, ostatni 9,30.

Męczeńska martyrologja ciemzonego narodu żydowskiego pod jarzmem Rosyjskim.

W roli głównej

W. GAJDAROW.

nasz gospodarzy z Niemcami, żywiłowo ustalili się w ten sposób, że zarówno nasz przywóz do Niemiec, jak przywóz z tego kraju zajmują najwydatniejsze miejsce w naszym bilansie handlowym. Jest to dowód, że wzajemne interesy handlowe rozwijają się samorzutnie. Naturalnie rozwój ten przybrałby o wiele większe rozmiary i pomnożyłby obustronne korzyści, gdyby złągodniały utrzymujące się dotychczas antagonizmy, których wina jest głównie po stronie Niemców. Wprawdzie Niemcy są narodem umięjącym nie tylko podrażniać stosunki międzynarodowe, ale też rachować bardzo trzeźwo i wysnuwać z szans gospodarczych wnioski o potrzebie dobrego pożytku, ale to wymaga stosownych nastrojów politycznych. Gdy w Berlinie ostatecznie przekonają się, że konferencja londyńska toruje drogę przyjaźniejszym warunkom dla Niemców, lecz nieodwołalne są decyzje co do granic i co do kontroli nad militarystką można będzie oczekiwać i zmiany nastrojów.

Nadmienimy jeszcze, że mylnie są sądy, aby bankierzy chcieli żądaniem gwarancji dla siebie przekreślić gwarancje polityczne dla aliantów, głównie zaś dla Francji. Bankierzy, jak bankierzy, żądali pewnej ewikcji dla swoich kredytów. Różnie zresztą można sądzić o bankierach, lecz nie są oni zwolennikami wojny. To też w warunkach ich nie było niczego, co mogłoby pośrednio czy bezpośrednio zachęcić Niemców do odwetowej taktyki.

To wszystko więc biorąc na uwagę, trzeba uznać za fakt, że uregulowanie stosunku Niemców do aliantów nie może być sprzeczne z gospodarczymi interesami Polski.

ST. A. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Uroczysty obchód 10-lecia Legionów.

LUBLIN, 12. b.m. o godzinie 16 marszałek Piłsudski, mimo niedyspozycji, wygłosił odczyt w sali kinoteatru „Corso“ na temat: „10-lecie Legionów“. Sali kinoteatru była zapelniona publicznością, a wiele osób zebrało się przed gmachem, nie mogąc pomieścić się na sali.

W chwili wybuchu wojny — mówił marszałek — nie było mowy o Polsce. Wojując państwa w ten czy inny sposób, uświadniały cel, dla którego obrony chwytali za oręż, ale Polska nie była brana w rachunek, jako cel wojny. Polska była tylko terenem wojny. Marszałek Piłsudski, organizując legiony, pragnął, aby Polska, aczkolwiek nie posiadająca własnej organizacji państwowej, mogła być reprezentowana w wojnie przez żołnierzy polskich, którzy pod sztandarem polskim głosiliby światu o niezłomnej woli narodu do uzyskania własnego bytu państwowego. W szybkim czasie żołnierz taki powstał i swym zbrojnym czynem podniósł godność osobistą i dumę narodu polskiego. Odczyt swój zakończył marszałek Piłsudski apelem, aby fakt stworzenia i czynów dokonanych przez legiony, które przeszły już do historii, nie były fałszowane przez współczesnych, lecz przedstawiane zgodnie z prawdą.

Po odczycie zebrała publiczność odsłuchiwała „Pieśń Brygady“, poczem marszałek, wśród nie milknących owacji powrócił do mieszkania.

LUBLIN, 12. Na polach Jaskowa, tuż obok cmentarza poległych legionistów, odbyła się 10 b.m. uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych legionistów. Mszę połączoną odprawił biskup lubelski Fulman w obecności delegatów legionistów, przedstawicieli władz rządowych, komunalnych, wojskowych oraz kilkunastu tysięcy mieszkańców Lublina i włościan okolicznych wsi. Marszałek Piłsudski z powodu silnej gorączki udziału w tej uroczystości nie wziął.

Marszałek Piłsudski w Radomiu.

RADOM, 12.8. O godz. 12 w południe przy był tu, oczekiwany przez wszystkich, marszałek Piłsudski. Pociąg zajeżdżał na dworzec, udekorowany wspaniale. Kompanja honorowa sprezen towała broń. Powitali Marszałka delegaci okręgowych związków legionistów, strzelców, skautów i przedstawiciele miasta. Z dworca udał się Marszałek do miasta.

RADOM, 12.8. Na uroczystości założenia kamienia węgielnego pod pomnik, który Radom stawia dla uczczenia pamięci tych legionistów, którzy tam polegli, był obecny marszałek Piłsudski.

Nawe władze Związku Legionistów.

WARSZAWA, 12.8. Na wczorajszym zjeździe legionistów w Lublinie, zarząd główny związku Legionistów obradował pod przewodnictwem p. Szmała ze Lwowa, na wice przewodniczącego powołano pp. Wyrostka Sławka i pos. Kościółkowski.

Po referatach p. Tadeusza Hartleba o ideowym programie legionistów oraz p. A. Skwarczyńskiego uchwalono rezolucję, domagającą się powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej. Wysłane będą w tej sprawie depesze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do premiera i do ministra spraw wojskowych.

Następnie dokonano wyborów powołując na prezesa Związku Legionistów, p. Walerego Sławka. Do zarządu wybrani zostali: dr. Stefanowski, inż. Ponikowski, A. Skwarczyński, Janusz Jędrzejewicz, Chmielewski, Radlicki, dr. Konopiński, red. Wojciech Stępczyński, dr. Barysz, Paradiel i Szczygliński.

Znowu bezczelny napad na ludność polską.

WARSZAWA, 12.8. Z Kresów dochodzą znów przerażające wieści. Tym razem z południowego wschodu z Krzemienieckiego.

Onegdaj napadła banda sowiecka, złożona z 30 ludzi na wieś Wierzchowce. Dywersanci zrabowali 12 koni i spalili 3 budynki. Zarządzony natychmiast pościg był, niestety, bezskuteczny gdyż skoncentrowane w tym odcinku wojskowe oddziały sowieckie ułatwiły dywersantom ucieczkę osłoniły ich odwrot.

Dżentelmen-włamywacz.

LWOW, 12.8. W nocy z 7 na 8 znany włamywacz lwowski Karol Dworzak dostał się do magazynu jubilerskiego Löwenthala przy ulicy Franciszkańskiej w Przemyslu i skradł tam 14 zegarków, 16 pieścionków, łańcuszki i inną biżuterję. O godz. 4 nad ranem zadzwonił do dozorcę, żeby mu otworzył bramę i wyszedł, oświadczywszy dozorcę, że był z wizytą u pana Löwenthala. Wyszedszy z bramy spotkał się ze stróżem nocnym, zapytał go kiedy odchodzi najbliższy pociąg, dał mu na papierosy i poszedł na dworzec kolejowy. Specjalni ajenci policji śledczej aresztowali zuchwałego włamywacza we Lwowie.

Rozporządzenie wykonawcze o odbudowie kraju

WARSZAWA, 12. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Odbudowy kraju opracowuje treść rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 6 maja 24 r. o pomocy państwowej nad odbudową budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Rozporządzenie to, które ma się już ukazać w najbliższych dniach, przyspieszy sprawę udzielenia pomocy państwu weł najbardziej potrzebującym. Jak wiadomo, na mocy wspomnianej powyższej ustawy, ponieważ ta dotyczy będzie pomocy udzielonej w naturze tj. budulca, użyłkanego z daniny leśnej oraz gotówki tytułem pożyczki zwrotnej.

Propaganda komunistyczna w kopertach sejmowych.

WARSZAWA, 12. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich otrzymują coraz to częstsze zawiadomienia o przesyłaniu agitacyjnej biuły komunistycznej w kopertach urzędowych najczęściej zaopatrzonej napisem Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej. Sprawy powyższą zajęły się m. in. d. d. czynnikami. Wskazuje to, że postawie komunisty czni szęczą komunę netylko z trybuny sejmowej i na wiecach agitacyjnych, lecz również zajmują się bez pośrednio kolportażem antypaństwowych druków.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA 12. Podaż na giełdzie zbożowej w dniu 11 l.m. wzmożła się. Nie wpłynęło to jednak na umiarkowanie się cen, Ceny 14,25 zł. do 14,50 zł. za kwintal, utrzymują się i niżej jej bruta nabyć nie można. Cenę tę można według fachowej opinii tylko osiągnąć przy eksporcie, wobec czego o niższe narazie nie może być mowy. Jedynie zmiana kampanji na rynku światowym spowodować może pewne odchylenie w cenach żyta. Pozostałe gatunki zbóż kłosowych wobec rozpoczynających się zbiorów utrzymują się w cenie przy stałe przewyższającym podaż popycie. Na

tomiał popyt na mąkę psą, mąki, a do wmię obecne ceny notowano poniekąd pod przymusem powodując dla wielu młynów straty przy produkcji. Wobec tego produkcja jest zmniejszona, a tem samem podaż mąki znacznie mniejsza.

Porozumienie zawodowe robotników.

WARSZAWA, 12. Według otrzymanych informacji projekt utworzenia komisji międzyzwiązkowej porozumiewawczej robotników reprezentujących wszystkie związki zawodowe, bez różnicy abarwienia politycznego jest obecnie w fazie realizacji do komisji tej weszłyby związki klasowe, Zjednoczenia zawodowe polskiego oraz Chrześ. Demokracji.

Wykrycie gniazda komunistów w Turku.

„Tydzień komunistyczny“ w Polsce przemienił się w „tydzień policji politycznej“, po którym organizatorzy komunistyczni odpoczywają w wzięciach. Po wielkiej „wsypie“ w Łodzi, na stepało to samo w innym wydaniu w Warszawie a obecnie znów powtórzyło się w Łodzi.

Od dłuższego już czasu policja polityczna w Łodzi poszukiwała niejakiego Henryka Kosowskiego, który działa pod pseudonimem „Mirko“ i był jedną z poważniejszych figór wśród komunistów łódzkich.

Po dłuższej obserwacji i dochodzeniach stwierdzono, że Kosowski mieszka przy ulicy Zawadzkiej 8 w ubiegłym tygodniu urządzono obławę, poczem ptaszka schwymano.

Przeprowadzona w mieszkaniu aresztowane go rewizja dała ciekawe wyniki, gdyż prócz nalezionej literatury komunistycznej stwierdzono iż Kosowski jest funkcjonariuszem centralnego komitetu KPRP. w Łodzi i występuje w charakterze łącznika w łódzkim Komitecie okręgowym oraz informatora c. k. Był on również korespondentem organu związku proletariatu miast i wsi „Trybuna Robotnicza“ we Lwowie, zamkniętego obecnie przez władze. W czasie, gdy w mieszkaniu Kosowskiego policja przeprowadzała rewizję, wszedł do mieszkania jakiś jegomość, który na widok policji zmieszal się, a następnie dawał wykrętne odpowiedzi i dopiero przyciśnięty do muru oświadczył, że przybył do Kosowskiego z poleceniem niejakiego Szteina z Turku z listem.

Owego posłannika poddano rewizji osobistej przyczem okazało się, iż jest to Michał Goldstein, zamieszkały w Turku i posiadający zaświadczenie wydane przez członków koła KPRP. i członków związku młodzieży komunistycznej w Turku na imię Moszka Sliwki, stwierdzając, iż pozostał w chwili wyjazdu z Turku aktywnym członkiem tamtejszego związku młodzieży komunistycznej. Dokument ten miał być wysłany do Moskwy w celu stwierdzenia czy ów Sliwka, przebywający obecnie w Moskwie jest rzeczywiście komunistą, gdyż władze moskiewskie mają co do tego pewne wątpliwości.

Zarówno Kosowski jak i Goldsteina przesłano wraz z dowodami rzeczowymi władzom sądownym.

Tymczasem na zasadzie znalezionych przy Goldsteinie papierów policja polityczna w Łodzi wysłała swych funkcjonariuszów do Turku i po obserwacji aresztowano tam lekarza dra Mieczysława Zaksę, Izraela Szteina (pseudonim Szak) oraz Uszera Bessera, należących do partji K. P. P. jak również Hersza Gellera Juljusza, Abrama Moszkowicza (pseudonim Radjum), Zalmę Bessera, Jętkę Fingerhutówną i Raszkę Kiblową, wszystkich należących do zw. młodzieży komunistycznej.

Nie udało się tylko policji schwytać Ludwika Lewińskiego, (pseud. Karol), Ajzyka Cyglera, (pseud. Karol), Joska Sliwke (pseud. Wiktor), którzy przed aresztowaniem zbiegli.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do Kalisza i osadzono w więzieniu do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

Z dokumentu odebranego Goldsztajnowi wynika, iż Kosowski miał bezpośredni kontakt z Moskwą, gdyż Goldsztajn przyniósł mu dokument do wysłania do Moskwy w sprawie owego Moszka Sliwki. Oprócz wyżej wymienionych KPRP. i ZMK. w Turku należy jeszcze cały szereg innych osób, poszukiwanych przez władze policyjne.

KRONIKA

— CZWARTA ROCZNICA —

W dniu 14 sierpnia r. b. w kościele OO. Franciszkanów w Kaliszu o godz. 8 rano została odprawiona nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy ochotników, Brygady Syberyjskiej, na które zapraszają koledzy.

— Z KINA „MIRAZU” —

Nadzwyczajne powodzenie, jakim się cieszył obraz „Ślubowanie” pozwolił dyrekcji sprowadzić obraz p.t. „W Kraju krwi i łez”, stanowiący cykl filmów wziętych z życia żydowskiego. Treść niniejszego filmu stanowi martyrologia żydów w carskiej Rosji, kiedy krótkozwrotni władcy za jedyny sposób odwrócenia uwagi tłumy od jego — własnych potrzeb i bolączek, uważali za słusne rozpętywanie antagonizmów klasowych i religijnych.

Powyższe dane jak i wspaniała gra artystów z W. Gajdarowem na czele znanym z „Hrabiny Paryża” zapewniają obrazowi długotrwałe powodzenie.

— MAGISTRAT miasta Kalisza na posiedzeniu swem w dniu 25 lipca r. b. postanowił zobowiązać zakłady wynajmu rowerów do prowadzenia ksiąg wynajmu maszyn z adnotacją w niej, kto gdzie zamieszkały o której godzinie i na jak długi czas wynajmował rower za jakim numerem. Ponadto wymagać, aby numery rowerów były umieszczane pod siodłem roweru, lub na ramie pod kierownikiem, o czym ogłosić publicznie. Powyższe postanowienie zostało przez Magistrat wydane wskutek ustawicznych zażaleń ludności szczególnie matek i piastunek dzieci na rowerzystów, najjeżdżających na przechodniów, a w szczególności na dzieci wobec czego Magistrat zniewolony był do zupełnego zakazania jazdy na rowerach po parku i alei Józefiny.

— ZE SPRA WMIEJSKICH —

Nastala obecnie pora, w której są przywożone ze wsi owoce do sprzedaży, jako też idostarczane na targ z miejsowych ogrodów, owoce te są bardzo często niedojrzałe i robaczywe. Ponieważ spożycie takich owoców jest szkodliwe dla zdrowia, powoduje zaburzenia żołądkowe i wywołuje choroby epidemiczne, przeto, jak dowiadujemy się, Magistrat słuszenie będzie konfiskował takie owoce przez upoważnione do tego osoby.

— PLAGA NA PTAKI I DZIECI —

Na podmiejskich ulicach nieletni chłopcy strzelają do ptaków z flowerów. Wskutek czego w okolicznych ogrodach grozi ptakom za głada. Przy tem zdarzają się nieszczęśliwe wypadki z dziećmi, jak to miało miejsce w zeszłym tygodniu. Na zwracane zaś uwagi przez wyłknione matki strzelcom, narazone są na nieprzyjemności. I tak naprzykład wczoraj 12 letni chłopak St. Florezak zam. przy ul. Pałacznicy Garncarskiej Nr. 5 strzelając do ogrodu w podwórzu z floweru był postrachem dla dzieci. Gdy zaś zwracały mu uwagę matki, spotkały się z obelżywymi słowami ze strony tegoż i jego ojca Aleksandra Florezaka. Dopiero spisany protokół przez posterunkowego P. Państwa, położył kres krewkim strzelcom. Więc możeby odpowiednie czynniki zabroniły strzelać z flowerów i nieletnim chłopakom, nie czekając na dalsze nieszczęśliwe wypadki.

OBWIESZCZENIE

Inspekcja policji budowlanej na miasto Kalisz w porozumieniu z Magistratem miasta Kalisza podaje do publicznej wiadomości następujący okólnik Urzędu Wojewódzkiego w sprawach budowlanych z dnia 12 lipca 1924 r. za L. Pr. 3734/1. Treści następującej in excensio:

„Na obszarach b. zaboru rosyjskiego winni wzniesienia, albo przebudowy budowli bez nałożonego pozwolenia, tudzież nie stosowania się przy dokonywaniu robót budowlanych do przepisów technicznych lub innych, podlegają od odpowiedzialności sądowo-karnej w myśl art. 378 Kodeksu Karnego.

Art. 37 tegoż kodeksu stanowi, 1) iż to co otwarto lub urządzono bez należytego pozwolenia,

ulega zamknięciu do czasu otrzymania tego pozwolenia (część pierwsza art. 37), oraz, 2) iż to, co nieprawidłowo zbudowano, otwarto, urządzono, przebudowano, naprawiono lub wznowiono, w wypadkach, przewidzianych w części drugiej tego artykułu, ulega w terminie przez sąd wyznaczonym zniesieniu, zamknięciu, poprawieniu, przeniesieniu na inne miejsce lub przywróceniu do stanu pierwotnego na koszt winowajcy (część druga art. 37) przyczem w myśl art. 38 rzezone o kodeksu przepisy, zawarte w art. 37, sąd stosuje i w razie uniewinienia oskarżonego lub zwolnienia go od kary, jakoteż w razie umorzenia lub zawieszenia ścigania karnego.

Wobec powyższego organa władzy administracyjnej, kierując do sądu właściwego sprawy z oskarżenia winnych pogwałcenia przepisów z art. od 378 do 382 kodeksu karnego, w każdym poszczególnym wypadku powinny stawiać wniosek o zastosowanie zaleźnie od okoliczności części 1 lub 2 art. 37.

Wice-Wojewoda
podpisał (—) LYSZKOWSKI.

UWAGA: Inspekcji policji budowlanej na miasto Kalisz.

W związku z powyższym okólnikiem z dnia 12.7 — 24 r. Inspekcja Policji Budowlanej podaje do publicznej wiadomości:

Na podstawie przepisów policyjno budowlanych w obrębie miasta Kalisza niewolno: budować, przebudować, nadbudować, dobudować wszelkich budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, murowanych, lub drewnianych także odkrytych szop, oraz wykonywać wszelkich urządzeń związanych ze zmianą stanu rzeczywiście nieruchomości bez pozwolenia piśmiennego Inspekcji Policyjno Budowlanej.

Kto zatem zamierza na swoim gruncie budować dom drwalnik, ustępy, szope, kanał, studnię, trwały parkan lub takowe przebudować zewnątrz lub wewnątrz (wybicie lub zamknięcie okien lub drzwi winien się posłać o pozwolenie na wykonanie tych robót na podstawie umotywowanego wniosku i przepisowych planów. Wnioski i plany winny być przez właściciela, plany także przez projektodawcę podpisane.

Kto otrzymał pozwolenie na pobudowanie zamierzonych budowli winien o dniu rozpoczęcia robót powiadomić Inspekcję Budowlaną w celu zarejestrowania budowli i rozciągnięcia nad nią kontroli.

O każdej dłuższej jak 4 tygodnie trwającej przerwie w budowie winien właściciel budowli powiadomić Inspekcję Budowlaną.

Wszelkie roboty budowlane, z wyjątkami bardzo drobnych robót winne być prowadzone pod kierownictwem zarejestrowanego i odpowiedzialnego kierownika, posiadającego prawo prowadzenia robót i sprawowania technicznego nadzoru przez Ministerstwo Robót Publicznych.

W celu ustalenia odpowiedzialności na budowlani zainteresowani muszą złożyć przed przystąpieniem do robót budowlanych deklaracje za angażowanych: Kierownika budowli, Majstra murarskiego i ewentualnie majstra ciesielskiego w biurze Inspekcji Budowlanej.

Wykonanie robót budowlanych przez właściciela bez wiedzy Insp. Budowlanej bez planów zatwierdzonych, lub prowadzenie takowych przez osoby nieuprawnione, i bez kierownictwa pociąga za sobą natychmiastowe zamknięcie budowli i dochodzenie karne przeciwko właścicielowi osobom wykonującym roboty w myśl powyższego okólnika.

Kierownik Inspekcji Budowlanej
(—) LASKOWSKI
Inżynier.

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	5.18½
Londyn	23.36
Paryż	0.29.70
Szwajcarya	0.98.13
8% pożycz. zł.	6.60
4% pożycz. prem.	0.81
Bony zł. S. II A.	0.82
Listy Tow. K. Ziem. 4½	35.25
Złoty =	1.800.000 mk.

— ZBIORY I URODZAJE TEGOROCZNE.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że na podstawie sprawozdań otrzymanych do dnia 1 sierpnia r. b. stan urodzajów ważniejszych ziemioplodów przedstawiał się w następujący sposób:

Przypuszczalny przeciętny zbiór z hektaru zasianej powierzchni w kwintalach (100 kg.) dla całej Polski wynosił: pszenica ozima — 11,1, pszenica jara — 8,1, żyto ozime — 10,3, żyto jare — 9,0, jęczmień ozimy — 14,7, jęczmień jary — 11,7, owies — 12,0.

Podane liczby są prowizoryczne, gdyż szacowana odbywała się dla ozimych w czasie żniw, a dla jarych przed żniwami, wobec czego mogą one ulec znacznym zmianom.

Jednakże już obecnie wyjaśnia się, że urodzaj ozimych zbóż w r. b. jest znacznie niższy, niż w roku ubiegłym. Najgorzej pod względem urodzajów przedstawia się Małopolska, gdzie zasiewy ucierpiały nie tylko z powodu dużego zniszczenia, dokonanego przez t. zw. „niezmijarkę” oraz częściowo z powodu posuchy na początku lata we Wschodniej Małopolsce. Najlepiej przedstawia się urodzaj w woj. poznańskim i pomorskim, a także częściowo warszawskiem i łódzkim, jednakże i w tych województwach żyto wykazuje plon dużo niższy niż w roku ubiegłym.

Kary pieniężne na opieszalych płatnikach podatków.

Obecnie podwyższono znacznie kary za zwłokę przy placeniu podatków. Przy podatku od obrotu lub przemysłowym płaci się pół procent dziennie, licząc od dnia następnego po upływie terminu zapłaty, a prócz tego po upływie 14 dni jeszcze 2 proc. miesięcznie i miesiąc zaczęty liczy się jako cały.

Przy podatku osobistym dochodowym płaci się również pół procent dziennie po upływie 14 dni jeszcze 2 proc. miesięcznie.

Przy podatku dochodowym od uposażeń płaci się 10 proc. miesięcznie.

Najwyższą jest kara za nieplacenie pierwszej zaliczki na podatek majątkowy płatnej w końcu roku ubiegłego i wynosi 5 proc. dziennie przy przeliczeniu marek na złote według kursu ówczesnego.

Co do drugiej zaliczki, to od dnia opóźnienia płaci się 10 proc. miesięcznie, a po upływie dalszych 14 dni jeszcze 2 proc. miesięcznie.

Przy opóźnieniu pierwszej raty podatku majątkowego płaci się od dnia 4. następnego 1 proc. miesięcznie.

Prócz tych kar płaci się od całej sumy 5 proc. o ile urząd skarbowy przysłał nakaz płatniczy przez sekwestratora.

Wkrótce wejdzie w życie ustawa, w myśl której od wszelkich podatków płacić się będzie 4 proc. miesięcznie, lecz nie od podatków, w których się już zalega, lecz od nowych, nakazanych po wyjściu ustawy.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 12 sierpnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	751.2 m.m.
2) Kierunek wiatru	E
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zup.pog.
5) Wilgot. bezwzględna	11.0 m.m.
6) Wilgot. względna	87%
7) Temp. powietrza	+15.0
8) Ilość opadów	Nie było
9) Najwyż. temp.	+22.7
10) Najniż. temp.	+8.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.53

STYLÓWY
Dziś, wtorek. premjera

Karczma na Rozdrożu

Początek punktualnie o godzinie 7-ej.

W Dżungli Kochinchiny

15) *romans z francuskiego.*

Wanda przesunęła po czole swe długie, smukłe palce, odganiając machinalnie ruchem rozigrane ke dzioriki złotych włosów.

— Ach, ojcie! — rzekła w odpowiedzi. — To była twarz kobieca, ale taka dziwna, oszpecona bliznami.

— Twarz okaleczona? — badał dalej misjonarz.

— Nie wiem — odparła Wanda. — W miejsce ust

czterwienią się szkarłatno żółtawą pręga, sięgająca niemal nosa, który był tak dziwnie krótki i spłaszczony, że nadawał jej pozór trupiej główki, podobnej do tej, którą trzymaliście ojcie w ręku. To właśnie podobieństwo uderzyło mnie tak, że krzyknęłam mimowoli. Głowę miała owiniętą rodzajem turbanu okaleczonych. Jesteśmy widocznie pod dobrą strażą.

— Z bractwa okaleczonych? — pytała Wanda cie kawie. — Cóż to za bractwo i na czym polega?

Książd usiadł tymczasem na ławie i uczynił gest zniechęcenia.

— Chciałem pania oszczędzać — rzekł po chwili. — Miałem nadzieję, że przynajmniej od czasu przyjazdu brata pani uda mi się uchronić od wrażeń zbyt trudnych do przeniesienia dla młodej, niedoświadczonej kobiety. Lecz jak widzę, wrażenia i wypadki szukac będą pani same. Lepiej więc uprzedzić panią o wszystkim, co tu może grozić. O ile mogę przynajmniej, bo i ja sam nie wiele wiem.

— O, proszę, proszę, niech ojciec opowie wszystko

wołała panna Redewska, bardziej zaciekawiona, niż zalekciona. — To musi być bardzo interesujące.

— Najpierw powtórzę pani muszę raz jeszcze to, co mówiłem, ujrawszy panią po raz pierwszy: Poście runek 32 nie jest dobrem miejscem pobytu dla młodych kobiet.

— To ciekawe — przerwał mu nagle Piotr. — Taką samą przestrożę i temi niemal słowy usłyszałem w Sajgonie, w wilje mego wyjazdu. Rzucono mi ją na ulicy, w zgietku, w tłumie, a że była już noc, nie mogłem sobie zdać sprawy kto mówi: „Puke su nie jest dobrym miejscem dla białych ludzi, nie jedźcie tam, mój młody paniczku”. Pamiętam jak dziś, a jednak wróżba nie sprawdziła się. Fort 32 i ta zaklęta góra, która sterczy nad nim, są mi dziś prawie drogie i czuję się tu dziwnie dobrze.

— I ja także — dodała Wanda — i gdyby tylko Michał przyjechał...

Ojciec Rawenna spojrział na nich, jakby z politowaniem, a w jasnych jego oczach odbił się wyraz mistycznego zamyślenia.

— Zapewne — rzekł — Trudno zbadać wyroki o patrzności, skorości przybyli tutaj, jest w tem może jakiś wyższy cel, którego odgadnąć nie możemy. A co do przestrogi, którąś pan usłyszał, to tylko do wód, że byłeś pan szpiegowany już w Sajgonie, to tyłko dowód, że oni tu ze swoją starą, odwieczną organizacją, lepszą mają służbę bezpieczeństwa, niż nasza władza. Ale dość już o tem, zatrzymuje państwo na noc, bo powrót byłby niebezpieczny, a potem...

— A potem opowie nam ojciec, czekamy spełnienia obietnicy — nalegała Wanda.

— No, tak oczywiście, lecz wpieryw przeniesiemy się w inne miejsce, abym mógł mówić swobodnie, wolny od niewidzialnej kontroli.

— Kraj, w którym żyjemy — zaczął Rawenna — przechował jedną z najstarszych instytucji, jaką jest władza kobiet. Kobieta panuje tu nad męską ludnością, posłuszną jej na ślepo.

— A jednak w rodzinie anamickiej, jak wszędzie na wschodzie, kobieta podlega jest władzy męża i jest to rzecz powszechnie znana — zauważył Piotr.

— Tak, z pewnością, lecz tu nie chodzi o kobietę z chaty, żonę, czy matkę. Kobieta, która rządzi tym ludem, jest czemś w rodzaju kapłanki, prorokini, czy wręcz czarownicy. Jest istota, która pośredniczy między nimi, a ich bogami.

— Lecz przeciw religii Anamitów jest zbliżona do chińskiej... i zdaje mi się:

— Nie zapominaj, pan, że oprócz Anamitów są liczne plemiona, krzyżujące się i zmieszane, lecz które zachowały swoje odrębności. Z nich najstarsze jest może plemię Mojów, wśród których los nas rzucił, a które mieszka za rzeką, w górach Puke su i dalej może jeszcze w nieprzebranych lasach. To plemię nieujarzmione, jeszcze i nieokiełznane, od którego odgrada nas tylko szereg rzadko rozrzuconych fortów, żyje własnym życiem, które jest dla nas zagadką.

Misjonarz urwał i puścił parę kłębow dymu z fajki, która była nieodstępna jego towarzyszką. Za prosił on gości swych do ślicznego ogródka misyjnego, położonego w samym środku zagrody. Uprawiany prawie wyłącznie przez neofitów ojca Rawenna, ogródek ten pełen był narkotycznych, upajających woni. Orchideje, anemony i przeróżne odmiany egzotycznych kwiatów, wily się w kunsztownych wiryn darzach. Miejsce to otoczone było dokoła gładkim parkanem drewnianym, dość wysokim, zaopatrzonym w jedną tylko furtkę. Parę bambusowych foteli i leżał, stojące w środku tego zacisza, słyżyły gościom za siedzenia. Rozmawiano wprawdzie gpo francusku, lecz Rawenna chciał zachować tak największą przeżorność a tu właśnie było jedyne miejsce, gdzie żaden niepożądany świadek nie mógł zacząć się niewidzialnie.

— Siedzę tu już cztery lata — zaczął znowu misjonarz — a przedtem zdarzało mi się mieszkać w różnych dzikich i nieprzystępnych miejscowościach. Ni gdzie jednak nie natrafiłem na taki mur, odgradzający przybyszów od miejscowego życia, nigdzie także co prawda nie napotkałem tylu ciekawych wykopalisk co tu, w tak zwanej martwej sferze.

(D. C. N.)

BIURO ROLNICZO-HANDLOWE

W. WASZAK

W KALISZU
SKŁADY:

SZOSA SZCZYPIORSKA 4, TEL. 96, BOUZNICA WŁASNA,
ULICA MAJKOWSKA 10, TEL. 311.

poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodnych warunkach płatności:
WĘGIEL DĄBROWIECKI i GÓRNOŚLĄSKI WE WSZYSTKICH GATUNKACH,
drzewo opałowe, superfosfat 18%, cement, wapno częstochowskie i papę.

Dla pracowników państwowych na raty.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu podaje niniejszym do wiadomości, iż wyznaczona na I-m terminie licytacja w Zbiersku w dniu 7 sierpnia r. b. nie doszła do skutku z braku nabywców.

Wyznaczona licytacja w II-m terminie na dzień 21 sierpnia r. b. nie odbędzie się z powodu objęcia zajętego cukru pod zastaw przez Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych.

Zastępca Komisarza

(-) C. Dylewski

HANDEŁ WĘGLEM

KAZIMIERZ BECKI

W KALISZU

skład ●♣● Wiejska 15 ●♣● skład

Gatunek dobry, ceny konkurencyjne, własna odstawa.

Zginał dowód osobisty | Zginał dokument wojskowy
wydany przez gm. Kamień | wydany przez P.K.U. w Ka-
na imię Franciszka Wybie- | liszu na imię Abrama Szlo-
rańskiego oraz pozwolenie- | me-Tusk rocznik 1903 oraz
na broń 105254. | 1514inne dokumenty. | 1515

Dop. w właścicieli domów

Za 2 pokoje z wygodami i oddzielnym wejściem w śródmieściu Kalisza oddam co miesiąc połowę dochodu z prowadzonej tamże szkoły froeblovskiej. Oferty pod A. B. w Redakcji.

1517

Przyjmuje uczniów

na stancję z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Łódź Zachodnia 31 Długacz.

1519

Potrzebna jest rutynowana

sklepowa

wiadomość sklep J. Kindlera Rynek № 1.

1518

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Józef Motylewski zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1924 roku od godziny 10-tej z rana w Kaliszu przy ul. Grodzkiej pod № 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli i in. ruchom. należących do Józefa Kielera i ocenionych na 600 złotych.

Kalisz, dnia 7 sierpnia 1924 r.

1524

Komornik J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1924 roku od godziny 10-tej z rana w Kaliszu przy ul. Główny Rynek pod № 33, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: maszyny i mebli, należących do Chajma Madowicza i ocenionych na 270 złotych.

Kalisz, dnia 7 sierpnia 1924 r.

1523

Komornik J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 1 września 1924 r. od godziny 10-tej z rana w Kaliszu przy ul. Dobrzeckiej w fabryce farbki „Ultramarina”, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: kocioł parowy i 50 worków krzemionki do fabrykacji farbki należących do Plockiego, Wassermana i S-ka, ocenionych na 1100 złotych.

Kalisz, dnia 4 sierpnia 1924 r.

1522

Komornik J. MOTYLEWSKI.

**NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCJONALNY
NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO W WIELKIEM
WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM i NA PRZYLE-
GŁYCH KRESACH**

„EXPRESS LUBELSKI”

wydawany w wielkim stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mając świetnie zorganizowaną służbę informacyjną

jest w skutek swej pożyteczności we wszystkich sferach
**NAJLEPSZYM MIEJSCEM OGŁOSZEŃ DLA FIRM
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.**

Adres wydawnictwa: LUBELIŃ, „Express Lubelski”
ul. Kościuszki № 8, skrynek pocztowa Nr 17